

Opał x Gibbs, Pył (prod. Gibbs)

GIBBS :

Nie wierzę w nic, bo zgubił mnie trop, komu mówię "bracie"?
Z dała od tych, co spalili most, żeby przetrwać zamieć.
Minał już czas, byś naprawił to, z czym rady nie dałeś.
Tylko zwijki, szkło i papier, tylko melanz, wódka, kace.

Boże, chroń mych ludzi jak głos, rozsądku nad ranem.
Z dała od tych, co w zamieci chcą,
spalić każdy talent.
Minał już czas na naiwny ton, że każdy na zawsze.
Tylko papier, papier, papier...
Noże w serce...
Z serca kamień...

GIBBS, OPAŁ :

- Nie wierzę w nic...
- Co mówisz? Co mówisz?
- Nie wierzę w nich...
- Słowa, nie zasługi...
- Nie wierzę w pył...

OPAŁ :

Teraz za późno, a wcześniej,
to wiele bym dał, żebyś wrócił.
Robiłeś długi i próby.
Gruda do wody.
Gubiłeś siebie i stowy.
Pukają smutni panowie z wizytą,
której nie odmówisz. Ej!
Się odwrócą koledzy,
odwróci blok, ej, ej.
Stracone szanse i próby.
Powodzenia w drodze na dno,
ale zostaw moich ludzi.
Schowany niepewny wzrok,
pod ciemny kaptur do za dużej bluzy.
Zebrałem plon, to wiara, że mogliśmy wyjść z tej szarówy, jak słońce po burzy.
Popękany beton spod róży się kruszy,
to chyba nie wróży najlepiej...
Się musiałem przeciąć na ludziach,
co życzą Ci dołu, a lecę.
Życzą nam dołu, a lecę...
Zgubiona pamięć i pewność,
chwile, przeżycie, emocje i becel.
Ostatni raz mówię "veto" w podróży do szukania siebie!
Przez to chyba...

GIBBS :

Nie wierzę w nic, bo zgubił mnie trop, komu mówię "bracie"?
Z dała od tych, co spalili most, żeby przetrwać zamieć.
Minał już czas, byś naprawił to, z czym rady nie dałeś.
Tylko zwijki, szkło i papier, tylko melanz, wódka, kace.

Boże, chroń mych ludzi jak głos, rozsądku nad ranem.
Z dała od tych, co w zamieci chcą,
spalić każdy talent.
Minał już czas na naiwny ton, że każdy na zawsze.
Tylko papier, papier, papier...
Noże w serce...
Z serca kamień...
Nie wierzę w nic...

OPAŁ :

Jak braciak dzwoni? To jadę!

Po jednym sygnale! Jak 112 na gazie!
Się odwróci w karmie, jak Jego telefon zadzwoni w tej samej oktawie.
VOODOO i DOPEHOUSE to razem i w sprawie.
Podziel emocje po równo jak gażę.
Widać po postawie, że w naszej podstawie jest wspólne sięganie do marzeń.
Nie szukanie wrażeń.
Niech pierwszy rzuci kamieniem ten,
kto się nie przeciął, żeby zdobyć papier.
Ostatnia setka za braci, i bletka na blacie, i pętla wieczorów na chacie.
Ostatnio często to słyszę (wiesz?) - "Łatwiej żałować po stracie".
Dobrze poznałem ten tłum.
Nareszcie zmieniamy patent.
Ciężko szukać przemian, jak na przemian temat, szukałem zmiany jak w polu, a zwiewa. (Huh, huh)
Się zgubiłem z pola widzenia, ludzi na przemiał.
Kto kim jest? Pojęcia nie mam.
Nie znam imienia, wychodzę z cienia, a zmieniam się w różnych odcieniach.
Teraz to nie wierzę...
Nie chcę...
Nie znam...
Nie ma... Ej. Hej.

GIBBS :

Nie wierzę w nic, bo zgubił mnie trop, komu mówię "bracie"?
Z dala od tych, co spalili most, żeby przetrwać zamieć.
Minał już czas, byś naprawił to, z czym rady nie dałeś.
Tylko zwijki, szkło i papier, tylko melanż, wóda, kace.

Boże, chroń mych ludzi jak głos, rozsądku nad ranem.
Z dala od tych, co w zamieci chcą,
spalić każdy talent.
Minał już czas na naiwny ton, że każdy na zawsze.
Tylko papier, papier, papier...
Noże w serce...
Z serca kamień...
Nie wierzę w nic...